

141/102978  
(1039)

№ 5. WYDANNIE „NAŠAJE NIWY“ № 5.

---

---

„Swajho nie curajcieś  
-- i čužomu nawučajcieś!“

BELLAMI.

„KAZKA AB WADZIE“

Pierałażyŋ na biełaruskiju mowu A. W.



Cena 3 kap.

---

Hłaŋny skład u Kantory „NAŠAJE NIWY“ u Wil-  
ni, Zawalnaja wul. (roh Trockaj) № 30.

---

WILNIA  
Drukarnia M. Kuchty.

1907

ba



DELLA  
KAZKA AB WANDIE

INSTITUTO DI SCIENZE E LETTERE



MEMORIA  
DELLA

DELLA

111/102948  
(039)



# Kazka ab wadzie.

Š czytajecca jak—sz: č—cz.



Šmat hadoŭ tamu była adna suchaja staronka, dzie ludziam wielmi ciażka żyłsia. Ad rana dy da nočy mučylisia ludzi tamaka, kab znajści wadu, ale šmat ludziej zmarnieła, a nijak nie mahli jaje dastaci. Alež byli pamieży tych ludziej chitrejšyje, i jany to dahadalisia znajści takije krynicy, što sprawiedliwym ludziam i ũ haławu nie prychodziła. Jany nazbirali u zapas šmat wady, ich i prazwali kapitalistami (bahačami). Woś i wyjšła, što ũsie sprawiedliwyje ludzi išli da hetych kapitalistoŭ (bahačoŭ) prasić wady, bo jana kożnamu była wielmi patrebna.

A bahačy na toje: „Jakije wy durnyje! Wy choćecie, kab my dali wam wady, što my naźbirali?! Kali my wam damo wady, to chutka i my budziem zdychać biez jaje, tak

jak wy ciapieraka. A kali wam užo tak choćecca wady, to woś jakuju my wam damo radu: słuźycie u nas, a my wam damo wady“.

Nu, štož atkaže čaławiek, što umiraje, ad smahi?—„Dajcie nam wady, a my z žonkami i z dzietkami budziem wam słuźyc“.

Jak umowilisia, tak i zrabili.

Kapitalisty byli ludzi aściarožnyje i, jak na toj čas, na't razumnyje. Jany raździalili swaich słužkoŭ na kampani, katorymi kamandawali kapitany, hienerały. Tyje stawili adnych čerpaci wadu s krynicy, druhich—nasić jaje, a trecich—šukać nowych krynicaŭ. Usiu wadu zwazili i zliwali u adnu wialikuju kadušku. Hetu kadušku kapitalisty prazwali rynkam, zatym što uwieś narod—słuhi kapitalistaŭ tudy prychozili brać wadu.

A tady woś što kapitalisty stali hawaryć narodu:

„Za koźnaje wiadro wady, što wy pryniasiecie da kaduški, my wam damo hrošyk, a za koźnaje wiadro, što wy, ci wašyje žonki ci dzieci buduć brać z našaje kaduški, wy płacić nam budziecie pa 2 hrošyki; hety lišni hrošyk, što my budziem brać ad was. heta naš zarabotak, dachod, bo biez hetaho nam nimaš rachunku rabić wam łasku, i wam prydziecca pamirać biez wady“.

Narod byŕ niawielmi rozumny, dyk jamu zdaŕosia, ŕto heta i spraviedliwa.

Douhi čas nasili ludzi wadu da kaduŕki, napaŕniali jaje, i za koŕnaje wiadro im dawali pa adnym hroŕyku; a za koŕnaje wiadro, ŕto narod braŕ z kaduŕki, kapitalisty brali pa dwa hroŕyki.

ŕmat dzion prajŕlo hetak, i kaduŕka napoŕnilasia wadoju uŕo aŕ da wierchu, bo ludzi dastawali za koŕnaje wiadro, da kaduŕki pryniesienaje. hetolki hroŕej, ŕto za ich moŕna byŕo kupié jak raz poŕ wiadra. I cierz hetu pryčynu, ŕto z koŕnaho wiadra bahačy mieli liŕku, zarobotak, i ludziej byŕo ŕmat, a kapitalistaŕ byŕo maŕa — (nu, a bahač pječ wady hetolki, kolki koŕny čaŕawiek), kaduŕka chutka napoŕnilasia, i wada paciakŕa cierz bierahi.

Jak kapitalisty (bahačy) heta uhledzieli, dyk jany skazali narodu: „Ciŕ wy nie bačycie, ŕto wada ljecca cierz bierahi? Adpačyŕcie krychu i nie nasiecie boŕŕ wady, pakul jaje jeŕče ŕ kaduŕčy doŕi“.

Nu, a jak ludzi pierastali nasié wadu da bočki, to i kapitalisty pierastali im placié, i nie byŕo za ŕto kuplaé wadu, bo skul žeŕ uziaci hroŕy, kali nima raboty?

Uhledzieli bahačy, ŕto nimaŕ im zarobotku, bo nihto nie kuplaje wady, zawaruŕylisia jany i stali pasyŕlaé paŕancoŕ na

šsie darohi kryžawyje, na wulicy, a pasłancy tyje kryčali: „Chto umiraje ad smahi, chadziecie da nas kuplać wadu, bo u nas jaje mnoha!“ A pamieży siabie bahačy hawaryli: „Kiepskije pryjšli časy, samomu treba naprašywacca sa swaim tawaram“.—

Ale ludzi adkazali bahačom: „Jak že my možem kuplać u was wadu, kali wy nas na rabotu nie prymajecie? U nas nima inšaho zarobku, i my nie majem hrošej. Biarycie nas na rabotu, i my z achwotaju kuplacimiam u was wadu: tož my umirajem ad smahi. I dla was heta budzie karystna, bo nia treba pasyłać pasłancoŭ“.

Na heta adkazali bahačy: „Na što nam najmać was nasić wadu, kali kaduška i tak poŭnaja? Pierš treba raspradać wadu, i, jak kaduška aparožnicca, my was iznoŭ najmiam na rabotu“.

Z hetaho šsiaho wyjšła tak, što bahačy pierastali płacić, a narod pierastaŭ kuplać wadu. Tady ludzi pačali hawaryć pamiež siabie: „Heta ŭžo nie inačej, jak pryjšło bankructwa“.

Ludzi umirali ad smahi, bo heta byli ŭžo nia tyje časy, jak to staronka naležala da šsich. Kab že prymusić kožnaho kuplać wadu u bahačoŭ, tyje zachapili ŭ swaje ruki šsie studni, krynicy, sadžaŭki, reki, adnym słowam — usio, tak što nihto nia

moh spadziejacca dostać wady inšym sposobam, jak nie z kaduški.

Tady pačali narekać ludzi na kapitalistůw, bahačůw: „Hlańcie, kazali jany, ů kadušcy wada cierz bierahi ljecca, a my umirajem ad smahi! Dawajcie nam wady, bo ciż heta my budziem umirać biez jije?!“

Ale bahačy skazali: „Nie, wada naša, i my jaje damo tolki za hrošy“. — I hetaje swaje zajaůleńnie jany umacawali prysiaha ju: „Hetak musić być!“ Usiož taki bahačy byli wielmi nieradyje tamu, što nie mieli bolej dachodu, bo narod pierastaů kuplać wadu; i bahačy pačali hutaryć pamieży siabie: „Wychodzić tak, što naš že dachod skasawaů naš dachod? Pojdziem da znacharoů, mo jany razhadajuć nam hetu zahadku“.

Pašlali pa znacharoů.

Znachary byli ludzi chitryje; jany ůsio wiedali i umieli razhadywać zahadki; trymali jany za bahačůw, bo dastawali ad ich wadu dla siabie i dla swajakoů swaich. Jany zaůsiahdy hawaryli za kapitalistaů (bahačůw) ů ich karyść, bo samy bahačy nie nadta byli razumnyje i nie umieli dobra hawaryć.

Bahačy paprasili znacharoů, kab tyje im rastłumačyli, čamu heta ludzi pierastali kuplać wadu, kali jaje ů kadušcy stolki, što aź cierz bierahie ljecca?

Adzin znachar kazaŭ: „Heta ad taho, što wady pryhatawali za šmat:“ — Druhije tak sama hawaryli: „Za mnoha wady“. — Inšyje iznoŭ kazali: „Heta, musić, z taje pryčyny, što na soncy jość plamy“. A znajšlisia jašče i hetakije, što dawodzili: „Heta nie tamu, što zamnoha wady, abo što na soncy jość plany, ale tamu, što ciapieraka nihto adzin adnamu nia wieryć!“

Pakul znachary spradžalisia pamiež siabiě, bahačy ziewali, ziewali, dy pasnuli. A pračnuššysia skazali: „Dosi hetaho! Wielmi spadabałosia nam ũsio, što wy hawaryli. A ciapieraka idziecie pamiež ludziej, dy umaŭlajcie ich, kab jany uspakoilisia i nie trywożyli nas bolejš.“

Ale znachary — inšyje z ich nazywali siabiě wiedźmarami — nia wielmi chacieli chadzić pamieży ludziej: jany bajalisia, kab ich nie wyłupili, bo narod wielmi nie lubiŭ ich. I woš što jany skazali bahačom: „Pany, kali skazać praŭdu, to toje, što my wam hawaryli, padabajecca tolki ludziam sytym, jak wy. Ale tyje, kaho mučyc hoład i smaha, mała nas słuhać budú: hałodny čaławiek dobra rozumieje, što my krucim“.

A bahačy na toje: „ũsiož-taki idziecie da narodu! Ciž wy nia choćecie bolejš trymać za nas?“

Pašli znachary da narodu tumačyc ja-



mu, jak heta zrabilosia, što wady za mnoha, dyj što ad hetaho samaho jaje i brakuje ludziam. Hawaryli jany ab plamach, što na soncy, ab tym, što ciapieraka niehto adzin adnamu nia wieryé, što heta najbolša pryčyna ũsiaje biady. Iznachary jakby uhadali, kažučy, što narod im nie pawieryé: narod zrazumieŭ, što znachary kruciaé. Pačaŭ narod łajaé znacharoŭ, kažučy na ich: „Ach wy durnyje! Za kaho wy nas trymajecie? Wy śmiajeciosia z nas! Ciž heta praŭda, kab z wialikaho uradžaju dy byŭ hoład? Kab z taho, čaho jośé śmat, ničoha nie było? Zadzielim že my wam!“ — I pačali puskaé kamiěni u znacharoŭ.

Bačacé bahačy, što narod nie pierastaje buntawacca, nia słučhaje znacharoŭ ichnich; strach ũziaŭ ich, kab časam narod siłaju nie adabraŭ wadu. I woś pasłali jany da narodu prarokoŭ - machlaroŭ umaŭlaé, kab uspakoiŭsia narod dy nie duryŭ haławy bahačom swajeju smahaju. Hetyje machlary — praroki dawodzili narodu, što heta Boh karaje ich, kab zbawieć ichniu dušu: kali jany budué ciapieraka ciarpieé, nia budué damahacca wady, to pašla śmierci jany papadué ũ takuju staronku, dzie saŭsim nima bahačoŭ, dy wady aź nadta. Ale byli tak sama i praŭdziwyje praroki, katoryje škadawali biednych ludziej; jany nie chacieli

stajacé za bahačočů kapitalistaů, dy hawaryli prociů ich.

Nia słuchaje narod ani praroků machlarů, ani znacharů, i nie pierastaje buntawacca; strach biare bahačočů; iducé jany samy da narodu, abmačyli končyli palcaů u tuju wadu, što cieras bierahie kaduški liłasia, dy dawaj pyrskaci joju na ludziej, što umirajuć ad smahi. Hetyje kropli ichniej wady, što nazywajucca panskaju łaskaju, wielmi byli horkimi dla biednaho narodu. Ale hetaja panskaja łaska pamahła, akurat jak znachary dy praroki—machlary. Narod jašče bolejš zawarušyšusia,—za małym što gwałtam nie aparažniů boćku.

Zhawarylisia bahačy pamiež siabie, dy pačali pieraciahwać na swaju storanu padlizaů panskich, katoryje byli najzdatniejšyje na wajakoů. dy pačali umaůlać ich: „Pierachodźcie na našu staranu, stojcie za nas prociů narodu, i my za toje damo wady dla was i wašych dziaciej“.

Zyšlisia dužyje ludzi: jany zdatnyje byli na sałdataů, i pierajšli na staranu bahačočů, bo im wielmi wady chaciełasia.

Pajšli jany da bahačočů, a tyje dali piki dy kały.

Zapradali jany swaju dušu bahačom, dy kałoli pikami i bili kałami, kali chto chacieů padyjšci da boćki.

Prajšło kolki času; pamienšalo ũ kadušcy wady, bo kapitalisty parabili z jaje sādžaŭki i fantany na hulańnie dla žonak, dzietak swaich i dla siabie samych.

Uhledzieŭszy, što wady pamienšalo, bahačy skazali: „Bankructwa prajšło“. Znoŭ pačali jany najmać ludziej nasić wadu da kaduški, kab napoŭnić jaje. Iznoŭ za koźnaje wiadro bahačy placili pa adnym hrošyku, a narod, što braŭ wadu z kaduški, płaciŭ bahačom pa dwa hrošyki, i takim sposabam bahačy iznoŭ mieli svoj dachod.

Prajšło kolki tydnioŭ, i kaduška znoŭ stała poŭna. Hetak było niekolki разоŭ, što ludzi napaŭńiali bočku wadoju, pakul jana cierz bierahie nie liłasia, i koźny raz mučylisia ad smahi, pakul bahačy nie wybiralili s kaduški lišniuju wodu.

Hetak bylob mo' i da hetaho času, ale znajšlisia sprawiedliwyje ludzi — ahitatory, dy pačali buntawać usich ludziej. Jany umaŭlali ludziej, kab tyje trymalisia družna, to tahdy aswabodziacca ad bahačoŭ i nia buduć umiraci ad smahi. Bahačy pazirali na hetych ludziej, jak na waŭkoŭ; jany hatowy bylib razdzierci ahitataroŭ, ale bajalisia narodu.

Woś jak pačali ahitatory umaŭlać ludziam:

„Ach, ludcy, jakije wy durnyje. Ci

doŭha jašče budziecie wy paddawacca bahačam, kab jany was ašukwali, i budziecie wieryé tamu, čaho sašim nima? Kažem wam pa sprawiedliwašci: usio toje, što wam haworać bahačy i znachary, — jośe machlarstwa. A tyje praroki, katoryje umaŭlajuć wam, što heta was Boh karaje, jašče bolejšu. Čamu u was nimašaka wady, a z kaduški jana cierz biebrahie ljecca? Zatym, što u was nima hrašej! A čamu u was hrašej nima? Ciž nie tamu, što wy pałučajecie za wiadro wady adzin hrošyk, a samy płacicie bahačam dwa hrošky, i hetym dajecie im dachod? Ciž wy nie bačycie, što zatym wada ljecca cierz bierahie kaduški, što ad was biaruć mnoha, a wam dajuć mała, chacia heta robicca wašaju pracaju, i wy za toje mučyciesia? Ciž wy nia bačycie, što čym bolejš budziecie wy mučycca, tym bolejš budziecie wy ciarpieć ad smahi, bo wy dašcio bahačom bolšy dachod. I hetak budzie až da skančennia šwietu“.

Doŭhi čas hawaryli ahitatory hetak narodu, doŭhi čas narod mała ich słuhaŭ. Ale ŭrešci pačali ludzi wieryé ahitatarom, bo paznali, što ahitatory praŭdziwyje pryjacieli narodu. Tady ludzi skazali im:

— „Praŭda wy haworycie. Heta z-za bahačoŭ mučymsia my, bo jany i ichnije dachody praškadžajuć nam karystać z našaje

pracy: jana darma prapadaje. Čym bolejš zavichajemsia my, kab napoňnić bočku, tym chutčej zastajemsia my biez wady, bo tady wady zašmat,—tak znachary nam tľumačyli pa-swojmu. Dyj bahačy—ľudzi ľadaščyje, i ichnije ľaski ciažkije. Paradźcie, jak nam wykrućicca ad hetaje padniewoli. Kali wy nia wiedajecie, to pakińcie nas, nie durycie nam haľawy, i moჟe my zabudziem pra našu smahu i hore“.

Ahitatory skazali: „My wiedajem sposab na heta“.

Narod znoň: „Nie ašukajecie nas. Šmat ũžo ľudziej radzili nam, ale ničoħa nie pamahľo, a jany nawat wielmi staralisia pamahčy nam. A kali wy pa-praũdzi wiedajecie radu, to paradźcie nam, tolki chutčej“.

Tahdy pačali ahitatory taľkawać ľudziam:

„Na što wam patrebny bahačy, katorym wy dazwalajecie karystać z wašaje pracy? Što heta za ľaska, kali wy adbywajecie im paňščynu? Padumajcie same dobra, ciž heta nie praz toje, što jany padzielili was na kamandy, rassyľajuć pa roznych miescoch, naznačajuć wam rabotu, a za heta dajuć wam kryšku wady, katoruju wy same nažbirali? I woš wam rada wyjšci z hetaje niawoli — paňščyny: rabiecie toje, što robiać bahačy, zľučajcieszia ũ wašaj pracy u hramady, kamandujcie same saboju,

dy samy dzialecie wašy pawinnašci, i tady niepatrebny wam buduće bahačy, nia budziecie dawać im dachodu, a jak braty budziecie sprawiedliwa dzialić miež siabie robotu i zarobotak. I kaduška nia budzie pierapoŭniena da taje pary, pakul wy nie napjeciesia dawoli. Liszniuju wadu wy pieraljecie ŭ sadžaŭki, zrobiecie zabaŭki sabie i swaim dzietkam, jak ciapieraka robiać kapitalisty, ale z taho ŭžo budzie karyść usiamu narodu, a nie adnym bahačom“.

Narod adkazaŭ: „Toje, što wy haworycie, da praŭdy padobna. Ale jak heta zrabić?“

Na heta ahitatary: „Bahačy nawučyli was, jak treba złučacca, dzialić pracu tak, kab nie było pamiežy was ani słuhaŭ, ani panaŭ, a kab usie byli jak braty. Nichto nie zažadaje dachodu, ŭsie budziecie karystać roŭna z swaje supolnaje pracy. Ciapieraka wy zatym padniewolnyje, što wy pracujecie na bahačoŭ—kapitalistaŭ, a wy pawinny pracawać na samych siabie i tady wy zrobieciesia swabodnymi. Ŭsio pawinna być dla usich: kaduška, kryniec, studni, sadžaŭki, reki—ŭsio heta musić naležać da ŭsiaho narodu, a nie da adnych bahačoŭ. Dabiwajciesia hetaho, bo inšaje darohi da swabody nimaš“.

Narod słuhaŭ hetaje rady: jana ŭsim

padabałasia; dyj spoŭnić jaje było nia wielmi trudna. I ũsie ludzi zakryčali: „My nia chočem rabić inačej, jak nam radziać ahitatory! I tak być pawinna“.—Pačuli heta žadannie narodu bahačy, znachary, prarokimachlary, wajaki i ũsie tyje, što spahadali bahačom, dy byli prociŭ narodu. I, dryžučy, skazali: „Musieć heta ũžo nam kaniec pryšoŭ!“

Praŭdziwyje praroki, što zaŭsiady spahadali biednamu narodu, wielmi z hetaho ciešylisia.

I narod zrabiŭ toje, što jamu radzili ahitatory. ũsio tak i zrabilaśia, jak jany deklarawali narodu: nie było bolejš ũ hetaj staroncy ludziej, što mučylisia ad hoładŭ, choładŭ dy smahi. I koŭny čaławiek kazaŭ na druhoha: „bracie moj“, a koŭnaja kabiećta adna na adnu — „siastronka“; ũsie żyli zhodnie, jak praŭdziwyje braty i siostry.

I z taho času ũ hetaj staroncy nastała karaleŭstwa wiečnaje sprawiedliwaści....



7.000

A 20



80000002845798

WYDANNIA „NASZE NIWA“

№ № 1 i 2. Ziemielnaja sprawa ū Nowaj Zelandii (polskimi i ruskimi literami) Pierałożena z Ukrain-skaj mowy. Cena 3 kap.

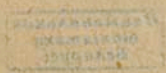
№ № 3 i 4. Gedali, apawiedannie E. Ożeszkwaj z rysunkami Bohusza-Siestrzencewica (polskimi i ruskimi literami). Cena pa 6 kap.

№ № 5 i 6 Kązka ab wadzie Bellami (pol. i rusk. lit.) Cena pa 3 kap.

Ŭsie hetyje kniżki można kupłać wa usich kni-harniach; hłaŭny skłađ u kantory hazety „Nasza Niwa“, Wilnia Zawalnaja wulica № 30 (roh Trockaj). Tamaka można kupłać kniżki:

1. Szto takoje swaboda—3 hroszy. (rusk. lit.)
  2. Czy budzie dla usich ziemli—5 hroszej. (rusk. l.)
  3. Wiazanka—Janki Łuczyny—4 kap. (rusk. lit.)
  4. Kązki—wýd. A. K.—3 kap. (rusk. lit.)
  5. Bielaruski lementar, abo pieršaja nawuka čy-tannia, cena—6 kap. (polsk. i rusk. lit.)
  6. Pieršaje čytannie dla dzieťak, napisała Ciotka—cena 6 kap. (polsk. i rusk. lit.)
  7. Hutorka ab tym, kudy mużyckije hroszy iduć c. 3 kap. (rusk. lit.)
  8. Dudka bielaruskaja Macieja Buračka (F. Bo-huśewiča)—Cena 25 kap. (polsk. lit.)
  9. Hutorki ab niebl i ziemli—Cena 15 kap. (rusk. l.)
- Pacztowyje Bielaruskije pisulki (atkrytki z rysun-kami) sztuka—5 kap.

Chto kuplaje szmat, tym dajecca skidka.



L